

LUIZA KULA

ZJAWISKO TOTALITARYZMU W PERSPEKTYWIE DZIEŁA HANNAH ARENDT

„Podziwiał te rozległe świetlne globy, które zdają się naszym oczom jedynie iskierkami, gdy ziemia, która w istocie jest ledwie dostrzegalnym punktem w przyrodzie, wydaje się naszym pragnieniom czymś tak wielkim i szlachetnym. W tej chwili wyobrażał sobie ludzi tym, czym są w istocie: robakami pożerającymi się wzajem na atomie błota”.

Wolter, *O życiu, miłości i śmierci*

Od momentu opublikowania w 1951 roku monumentalnego dzieła pt. *Korzenie totalitaryzmu* (*Origins of Totalitarianism*, 1951, pol. wyd. 1988) Hannah Arendt uznawana jest za jedną z najważniejszych politycznych myślicielek XX wieku. Jej książka stała się jednym z filarów teorii totalitaryzmu, przy czym dodatkowe znaczenie dodaje temu dziełu fakt, że intelektualistka sama była świadkiem i ofiarą wydarzeń rozgrywających się w pierwszej połowie ubiegłego stulecia w Europie. Podejmując dialog ze światem, który doprowadził do katastrofy, do triumfu nicości¹, do czasu Apokalipsy, autorka zdaje się stawiać pytania: Jak to się stało? Jak to było w ogóle możliwe?

¹ Pojęciem tym posłużył się M. Edelman w wystąpieniu na uroczystej sesji otwierającej Polską Prezydencję Task Force for International Cooperation on Holocaust Education, Remembrance and Research, Warszawa, 27 VI 2005. „(...) Za mną jest nicość. Nicość, w którą odeszły setki tysięcy ludzi, których odprowadzałem do wagonów. Nie mam prawa mówić w ich imieniu, bo nie wiem, czy ginęli z nienawiścią, czy katom przebaczała, i już się tego nikt nie dowie. Ale mam obowiązek, żeby pamięć o nich nie zaginęła. Wiem, że potrzebna jest pamięć o tych kobietach, dzieciach, ludziach starych i młodych, którzy odeszli w nicość, zostali zamordowani bez sensu i bez powodu. Wiem, że potrzebna jest pamięć o nich (...)”. Zob. M. Edelman, *Pamięć i nicość*, [w:] „Zeszyty Literackie” 2005, nr 3, Warszawa – Paryż, s. 44.

W poszukiwaniu odpowiedzi Arendt przeprowadziła dogłębne studium różnych odmian totalitaryzmu, sięgając do wcześniejszych epok w celu znalezienia jego politycznych i społecznych źródeł. Ponadto starała się wskazać te cechy polityki totalitarnej, które najbardziej przyczyniły się do apokaliptycznego zniszczenia człowieka i jego świata.

Zanim jednak podejmę próbę analizy rozważań Arendt dotyczących totalitaryzmu, postaram się przedstawić pokrótce jej postać, albowiem jej życie i dzieło są nierozzerwalnie powiązane.

Historia życia Arendt (ur. 1906 r.), myślicielki o środkowowschodnim rodowodzie, rozpoczyna się w Królewcu, w którym na początku dwudziestego wieku mieszkało około pięć tysięcy Żydów. Jej rodzice byli niepraktykującymi Żydami, ale dziadkowi, Maksowi Arendtowi, Hannah zawdzięczała częste wizyty w synagodze. Wspomnienia z dzieciństwa, „obraz jej częściowo tylko uświadomionej żydowskości oraz bolesna dla małej dziewczynki, trwająca kilka lat, choroba ojca”² trwale zapisały się w jej pamięci³. W tym okresie życia autorka *Korzeni totalitaryzmu* poznawała podstawy literatury i kultury antycznej, a to doświadczenie zawdzięczała doskonale wyposażonej bibliotece rodziców.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej Arendt wraz z matką przeniosła się do Berlina, a dojrzały intelektualny rozwój rozpoczęła w 1924 roku, podejmując studia w Marburgu, a następnie we Freiburgu i Heidelbergu. Ulegając fascynacji filozofią, teologią czy kulturą antyczną, nie pozostawała obojętna wobec ludzi, których w owym czasie spotkała. Uczestniczyła w seminariach Husserla, Heideggera i Jaspersa⁴. W twórczości Arendt trudno przecenić wpływ, jaki wywarli na nią ci ostatni filozofowie nowożytności. Można chociażby wskazać inspiracje autorki *Korzeni totalitaryzmu*, które sięgają do wykładów Heideggera – podejmuje ona bowiem konstrukcję pojęcia myślenia oraz pokazuje istotne implikacje tej konstrukcji dla kondycji ludzkiej, wiążąc ją z inną aktywnością ludzką – z działaniem. Myślenie, a także działanie są – według niej – najważniejszymi formami realizacji człowieczeństwa. Mają charakter bezinteresowny, są niejako wezwaniem dla ludzkości.

W 1929 r. Arendt zakończyła studia, opublikowała pracę o pojęciu miłości u św. Augustyna (*Der Liebesbegriff bei Augustin*), po czym zajęła ją kwestia własnej żydowskości, przypadkowo bowiem natrafiła na korespondencję Rahel Vernhagen. Listy te stały się dla niej

² Zob. Droga Hannah Arendt do pojęcia politycznej kondycji ludzkiej, [w:] W. Heller, *Hannah Arendt: źródła pluralizmu politycznego*, Poznań 2000, s. 18.

³ „Świat wydawał się Hannah od dzieciństwa miejscem dziwnie pogmatwanym. Niebagatelną rolę odgrywało w nim jej żydowskie pochodzenie, będące dla niej przez całe lata zagadką i źródłem niepokoju. Czuli się opuszczona, bezradna, bez oparcia, ale przybierając pozory dumnej odwagi”. Zob. E. Ettinger, *Hannah Arendt, Martin Heidegger*, Kraków 1998, s. 10.

⁴ Wieloletni związek Hannah Arendt z Martinem Heideggerem jest centralnym zagadnieniem książki E. Ettinger.

bodźcem do napisania biografii niemieckiej Żydówki (aktywnej w środowisku berlińskiego salonu przełomu XVIII i XIX wieku⁵), o której wspomina również w *Korzeniach totalitaryzmu*⁶. Po latach, w listach do Karla Jaspersa z 1952 roku „przyznawała, że póki nie ukończyła lat dwudziestu, w sprawie swego pochodzenia pozostawała «po prostu naiwna» i kwestia żydowska wydawała się jej «nużąca»⁷. Badania, którym się poświęciła, zaowocowały żywym zainteresowaniem niemieckim romantyzmem, a także skupiły jej uwagę na przyczynach antysemityzmu i historii niemieckich Żydów. Nietrudno zauważyć, że te doświadczenia w dużej mierze przyczyniły się do powstania późniejszego kluczowego dla niej dzieła.

W kształtowaniu żydowskiej świadomości Arendt niebagatelną rolę odegrał Kurt Blumenfeld, znajomy ze studiów. Był on działaczem ruchu syjonistycznego, posiadał rozległą wiedzę o kwestii żydowskiej. Wprowadził ją do ruchu *Zionist*, który wpłynął na jej rozwój polityczny.

Berliński okres od 1929 do 1933 roku to lata mimowolnej polityzacji. Życie doświadczyło Arendt daleko bardziej aniżeli dociekania filozoficzne. Po 1933 roku została aresztowana na kilka dni przez gestapo, a po zwolnieniu wyjechała z matką przez Pragę i Genewę do Paryża. Po zajęciu Francji przez Hitlera udało jej się wraz z matką i mężem, Heinrichem Blucherem, wyjechać do Stanów Zjednoczonych. We Francji aktywnie działała wraz z mężem – pracowała w organizacjach wspierających żydowskich uciekinierów⁸.

Ogromny wpływ na jej polityczny światopogląd wywarł związek z drugim mężem, Heinrichem Blucherem, który był działaczem komunistycznym. Owo zetknięcie stanowiło dla Arendt całkowite *novum*.

Przyjazd do Nowego Jorku w 1941 roku rozpoczął nowy etap w jej życiu. Od razu rzuciła się w wir pracy – zajmowała ją nadal sprawa żydowska. W artykułach pisanych do „Aufbau” wzywała Żydów do działalności politycznej. Ponadto starała się budować pojęcie *kondycji żydowskiej*, której podstawą powinna być świadomość żydowskości, a nie judaizmu. Argumentowała, że tradycja judaistyczna nie odpowiedziała w języku, który przeciwstawiłby się Trzeciej Rzeszy. Co więcej, Arendt kondycję Żydów potraktowała jako wzór czy model dla wszystkich ludzi. Owo porównanie miało uświadomić Żydom, że stanowią zbiorowość polityczną, a innym pokazać, że ich los jest paralelny do losu Żydów. Koncepcja autorki *Korzeni totalitaryzmu*

⁵ Zob. E. Ettinger, op. cit., s. 13. Biografia R. Varnhagen ukazała się w Londynie w 1958 roku.

⁶ „Najbardziej reprezentatywny salon, w którym spotykało się prawdziwie mieszane towarzystwo, prowadziła Rahela Varnhagen. Jej oryginalna, niezsuta i niekonwencjonalna inteligencja połączona z chłonnym zainteresowaniem ludźmi i prawdziwie namiętną naturą czyniła z niej najbliższą i najbardziej interesującą z dam”. Zob. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993, s. 98.

⁷ Zob. E. Ettinger, op. cit., s. 13.

⁸ Zob. *Droga Hannah Arendt...*, op. cit., s. 25-26.

stała się wezwaniem do przeciwstawiania się rzeczywistości, kształtowania jej przez myślących i odpowiedzialnych ludzi⁹.

Hannah Arendt żyła w świecie, w którym, przypomnę, odmówiono Żydom nie tylko prawa do asymilacji, ale także prawa do obywatelstwa, a w końcu – do życia. Brutalne wtargnięcie historii w jej życie spowodowało, że w jej dziele współistnieją osobiste doświadczenia i dorobek wieloletnich studiów i przemysłów.

Warto wspomnieć, że Arendt żywo reagowała na wydarzenia rozgrywające się po drugiej wojnie światowej – opublikowała chociażby słynną książkę *Eichmann in Jerusalem. A Report on the Banality of Evil* (*Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*), ściągając na siebie dezaprobatę wielu żydowskich intelektualistów stwierdzeniem, że Eichmann nie był demonicznym zbrodniarzem czy wcieleniem zła, lecz banalnie bezmyślnym człowiekiem¹⁰.

Hannah Arendt spędziła czterdzieści dwa lata poza niemiecką ojczyzną. Doświadczyła osobiście, czym są faszyzm, antysemityzm, wojna, bezpaństwowość, emigracja, a w końcu samotność. Obserwowała również demokrację amerykańską i nowoczesne społeczeństwo masowe. Swoje doświadczenia i analizę tych zjawisk zawarła w oryginalnym, cechującym się ostrością spojrzenia dziele.

Korzenie totalitaryzmu charakteryzują się swoistym połączeniem nowatorskiej analizy historycznej z filozoficzną problematyką i odrzuceniem utartych sądów. Dla *mistrza podejrzeń*, jak nazywano autorkę, sztuka interpretacji polegała przede wszystkim na odrzuceniu zwodniczych pozorów. W tej analizie zjawisk zwraca uwagę czytelnika nie tylko podważanie przez Arendt obiegowych formuł w dochodzeniu do prawdy, ale jej wyobraźnia, rzetelna wiedza i wrażliwość moralna. Filozofka nie koncentrowała się w swych rozważaniach na odтворzeniu genezy i chronologii zdarzeń, bo „przyczynowość, czyli taki zdeterminowany ciąg wydarzeń, w którym zawsze jedno wydarzenie powoduje inne i może być przez nie wytłumaczone, jest prawdopodobnie kategorią zupełnie obcą i fałszywą w dziedzinie nauk historycznych i politycznych”¹¹. Dla zrozumienia jakiegoś zjawiska, według Arendt, wymagane jest uświadomienie sobie i przeanalizowanie jego wszelkich konsekwencji, przede wszystkim w sferze politycznej i etycznej. Podejmując jeden problem jako centralny, badała możliwie

⁹ Zob. *ibidem*, s. 27-28.

¹⁰ Świadczyć o tym może chociażby wymiana korespondencji między wybitnym mistykiem żydowskim Gerscholem Scholemem a Hannah Arendt: „(...) nie wzbudza mojej szczególnej sympatii ów ton – który daje się określić przy pomocy angielskiego słowa *flippancy* – tak często pobrzmiwający w Twojej książce. Jest on niesłychanie niestosowny (...). W ujęciu, jakie nadajesz zagadnieniu (...), odkrywam nierządno zamiast wyważonej oceny jakiś rodzaj dążenia do demagogicznej przesady (...)”. Zob. H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 1998, s. 388-403.

¹¹ E. Young-Bruehl, *Hannah Arendt. For Love of the World*, New Haven – London 1982, s. 201. Cyt. za: D. Grinberg, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, ed. cit., s. 13-14.

największą liczbę jego aspektów. W rozważaniach autorki *Korzeni...* pojawiają się także przeciwstawne pojęcia, będące punktami orientacyjnymi w analizowanym materiale. Jej metodę badawczą cechowała tzw. analiza pojęciowa, czyli dociekanie, skąd pojęcia się wywodzą i czy oddaliły się od źródeł.

Arendt rozwinęła wiele z poglądów badaczy zjawiska totalitaryzmu¹², podkreślając związek propagandy z terrorem, brak programu politycznego czy bezkształtność organizacyjną, a nawet tłumacząc sukcesy ruchów totalitarnych umiejętnością zorganizowania zatอมizowanych uprzednio mas. Pojęciu totalitaryzmu nadała jeszcze inny sens – źródeł nowego stylu rządzenia szukała w kondycji człowieka współczesnego. Silniej też aniżeli poprzednicy akcentowała rolę antysemityzmu i czynników natury psychologicznej. Jednak kluczem do zrozumienia nowatorstwa totalitaryzmu uczyniła obozy koncentracyjne, dostrzegając w nich laboratoria totalnego panowania – tam właśnie ujawnić się miało radykalne zło nowych systemów¹³.

W swej książce filozofka skoncentrowała się na procesie rozpadu i zniszczenia państwa narodowego, a następnie zajęła się zjawiskiem przezwyciężania tego załamania przez tzw. ruchy totalitarne. Interesowała ją odpowiedź na pytanie, dlaczego były one silne i dlaczego zyskały poparcie mas.

Analiza zjawiska obejmuje trzy główne części: pierwsza dotyczy antysemityzmu, druga imperializmu, a trzecia poświęcona została totalitaryzmowi.

Antysemityzm jest szczególnym i istotnym składnikiem totalitaryzmu, stąd też Arendt poświęciła mu w swoich analizach wiele miejsca. Skoncentrowała się na różnych społecznych i historycznych aspektach położenia Żydów w Europie. Wykazywała, że funkcjonując w dziedzinie społecznej, nie mieli oni ambicji, aby uczestniczyć w sferze politycznej, przy czym starali się tworzyć samoistną grupę w ramach jakiejś klasy¹⁴. Ich pozycja jako pośredników¹⁵ czy kredytodawców wyznaczała im miejsce poza społeczeństwem. Jedynie określona grupa zyskała w pewnym okresie status dworskich Żydów, natomiast otoczenie uznawało ją za reprezentację całej społeczności żydowskiej¹⁶. Rozwój dziedziny ekonomicznej

¹² Zob. D. Grindberg, op. cit., s. 14-18.

¹³ Ibidem.

¹⁴ „Żydzi nie tworzyli odrębnej klasy i nie należeli do innych klas w swoich krajach. (...) ich status wyznaczał sam fakt bycia Żydami, a nie stosunek do innych klas (...), ilekroć więc byli dopuszczani i wchodzili do społeczeństwa, stawali się wyraźnie określoną, samoistną grupą wewnątrz jednej z klas – arystokracji lub burżuazji”. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, ed. cit., s. 52.

¹⁵ Ibidem, s. 53, 55, 72.

¹⁶ „Z powodu bliskich kontaktów z ośrodkami władzy państwowej Żydów utożsamiano z władzą, a z powodu ich stronięcia od społeczeństwa i zamykania się w wąskim kręgu rodzinnym stale podejrzewano ich o planowanie zniszczenia wszystkich struktur społecznych”. Ibidem, s. 66.

sprawił, że na pewien czas wzmocniła się ich pozycja¹⁷, jednak rozwój państwa narodowego doprowadził do konfliktu lojalności: Żydzi mający powiązania międzynarodowe¹⁸ postawieni zostali wobec konieczności opowiedzenia się po stronie władz narodowych, które popadały w różnego rodzaju zatargi. Jednocześnie wymagano od nich dostarczania kredytów wspierających interesy państw narodowych, do czego z kolei potrzebne były kontakty międzynarodowe, abstrahujące od lojalności narodowych, dlatego też byli oskarżani o brak patriotyzmu. Z drugiej strony pozycja międzynarodowa chroniła ich przed unarodowieniem¹⁹. Autorka *Korzeni...* podkreśla, że pomimo dążeń asymilacyjnych (XVIII i XIX w.), można dostrzec w środowiskach żydowskich lojalność wobec władzy, gdyż gwarantowała ona stabilność ich sytuacji²⁰.

Arendt zwróciła uwagę na tę szczególną sytuację Żydów w Europie, która wzmocniła nasilenie się zjawiska antysemityzmu. Przedzierała się przez meandry historii i z dokładnością budzącą podziw czytelnika analizowała kolejne zjawiska²¹.

Jak już zauważyłam, autorka *Korzeni...* interesowała się także imperializmem, który, według niej, wyrósł z kolonializmu „na gruncie sprzeczności między systemem państw narodowych a rozwojem gospodarczym i przemysłowym w ostatnich trzydziestu latach XIX wieku”²². Jednakże ekspansja kolonialna różniła się od nowej wersji polityki siły, bowiem jej celem było przede wszystkim zdobywanie nowych surowców i bogactw. Imperializm natomiast zaczął stosować politykę „ekspansji dla ekspansji”, a ów ruch ekspansjonistyczny, zapoczątkowany w trzech dziesięcioleciach od 1884 do 1914 r., był zapowiedzią upadku struktury państwa narodowego²³. Centralnym europejskim wydarzeniem okresu imperializmu była polityczna emancypacja burżuazji²⁴, co oznacza, że burżuazja zwróciła się ku polityce, gdy zmusiły ją do tego konieczności ekonomiczne²⁵. Gospodarka kapitalistyczna polega przede wszystkim na nieograniczonym wzroście gospodarczym i gdy napotyka ograniczenia, które związane są z istnieniem państwa narodowego, warstwa zainteresowana narzuca państwu narodowemu cele polityczne, zdeterminowane przez względy gospodarcze. W tej właśnie tendencji

¹⁷ Ibidem, s. 57.

¹⁸ Ibidem, s. 58.

¹⁹ Ibidem, s. 64.

²⁰ Ibidem, s. 61-62.

²¹ Skoncentrowała się przede wszystkim na ukazaniu wczesnych faz antysemityzmu, czasu powstania pierwszych partii antysemickich, skomplikowanych relacji Żydów ze społeczeństwem i politycznych konsekwencji sprawy Dreyfusa.

²² Ibidem, s.161.

²³ Ibidem, s. 168-170.

²⁴ Ibidem.

²⁵ „Burżuazja zwróciła się ku polityce z ekonomicznej konieczności, jeśli bowiem nie chciała zrezygnować z systemu kapitalistycznego, którego nieodłącznym prawem jest wzrost gospodarczy, to musiała narzucić to prawo swoim rodzimym rządów i ogłosić ekspansję za najwyższy cel (...)”. Ibidem, s. 170.

autorka *Korzeni...* dostrzegła źródło kryzysu państwa narodowego. Zauważyła także, że struktura ekonomiczna może być rozszerzana w nieskończoność, natomiast struktura państwa narodowego posiada granice oparte na jedności narodowej²⁶.

Zdaniem Arendt, widocznym niebezpieczeństwem dla struktury państwa narodowego stały się intensywne starania burżuazji w zakresie osiągnięcia prywatnych celów z wykorzystaniem instytucji państwowych. Według niej owo podporządkowanie dziedziny politycznej społecznym aspiracjom doprowadziło do powstania totalitarnej formy rządów.

Autorka, kontynuując swoje rozważania, zwróciła uwagę na istotne składniki imperia- lizmu. Rasizm, przymierze motłochu z kapitałem czy plemienny nacjonalizm przygotowały bowiem sprzyjające warunki do rozwoju totalitaryzmu. Warto zwrócić uwagę na podkreślany przez Arendt fakt, dotyczący pojawienia się motłochu, który jako produkt uboczny kapitali- stycznej gospodarki stał się nie tylko przedmiotem eksportu, ale i odrębną grupą społeczną²⁷. W pan-ruchach (imperializm kontynentalny) inicjatywa należała właśnie do motłochu, a kie- rowali nim intelektualiści, którzy potrafili zręcznie nim sterować. W dodatku pan-ruchy były wrogo nastawione do państwa i do jego form organizacyjnych, cechowała je przede wszyst- kim pogarda dla prawa²⁸, a wytwarzany przez nie nastrój wszechstronnej wyższości pociągał rzesze prostych ludzi²⁹. Zatem nacjonalizm i antysemityzm jako podstawowe składniki pan- -ruchów stały się elementem kolejnej ideologii, którą był totalitaryzm.

Nowe warunki, które nastąpiły po zakończeniu I wojny światowej, utrwaliły wcześniej pojawiające się tendencje, ponieważ upadkowi uległy imperia i powstały tzw. sztuczne pań- stwa narodowe (szczególnie w Europie Wschodniej). Autorka *Korzeni...* krytycznie oceniła te wydarzenia, bowiem na mocy traktatów – jak argumentowała – stłoczono wiele narodo-

²⁶ „W przeciwieństwie do struktury ekonomicznej struktura polityczna nie może być rozszerzana w nieskończo- ność, ponieważ nie opiera się na produkcyjnych możliwościach człowieka, które w istocie są nieograniczone. Spośród wszystkich form rządzenia ludźmi i organizowania ich państwo narodowe jest najmniej odpowiednie do nieograniczonego wzrostu, gdyż autentycznej zgody będącej jego podstawą nie można rozszerzać w nieskoń- czoność, a od podbitych ludów uzyskuje się ją rzadko i z trudnością”. Ibidem, s. 171.

²⁷ „Motłoch jest przede wszystkim grupą, w której reprezentowane są wyrzutki wszystkich klas. Dlatego tak łatwo pomylić go z ludem, który również obejmuje wszystkie warstwy społeczeństwa. Podczas gdy lud we wszystkich wielkich rewolucjach walczy o prawdziwą reprezentację, to motłoch będzie się zawsze domagał «silnego czło- wieka», «wielkiego przywódcy», ponieważ nienawidzi społeczeństwa, które go odtrąciło, i parlamentu, w którym nie jest reprezentowany. (...) Starszy od zbędnego bogactwa był inny produkt uboczny kapitalistycznej produkcji: ludzki margines, który każdy kryzys występujący niezmiennie po każdym okresie przemysłowego wzrostu na stałe eliminował z produkującej społeczności. Ludzie, którzy stali się permanentnie bezużyteczni, byli dla społeczności równie zbędni jak właściciele zbędnego bogactwa. To, że stwarzali rzeczywistą groźbę dla społeczeństwa, uznawano przez cały wiek XIX, a ich eksport pomógł zaludnić dominia Kanady i Australii. (...) Nowym faktem w erze imperializmu jest to, że te dwie zbędne siły, zbędny kapitał i zbędna siła robocza, połączyły się i razem opuściły kraj”. Ibidem, s. 144, 193.

²⁸ Ibidem, s. 282.

²⁹ Ibidem, s. 265.

wości w ramach jednego państwa, a to spowodowało ciągle przemieszczanie się ludności³⁰. I tak pojawił się problem bezpieczeństwa. Bezpaństwowcy stali się najbardziej symptomatyczną grupą we współczesnej polityce. Problem *displaced persons* oraz próby uporania się z nim przyniosły szkody państwom narodowym: zniesione zostało prawo do azylu³¹, a także wprowadzono przymusową repatriację lub naturalizację³². Metody te nie odniosły oczekiwanego skutku, więc zaczęto tworzyć obozy internowania. Ponadto, państwo narodowe, szukając wyjścia z sytuacji, przekazało sprawę uchodźców policji. „Wtedy to po raz pierwszy policja w Europie Zachodniej otrzymała prawo do działania na własną rękę, do bezpośredniego rządzenia ludźmi (...)”³³. Zjawiska te przygotowywały drogę do metod wykorzystywanych podczas II wojny światowej.

Arendt podkreślała znaczenie mentalności motłochu w rozwoju ruchów totalitarnych – zrealizowały one podstawowy cel, zmobilizowały masy³⁴. Dotarły ze swymi hasłami do ludzi biernych i bez określonych poglądów politycznych. Wykorzystały załamanie systemu klasowego³⁵, bo rządy totalitarne – jak wskazała słusznie filozofka – „są możliwe tylko tam, gdzie istnieją ogromne masy ludzi zbędnych”³⁶. Zatem posłużyły się ludźmi, których cechowała brutalność, wyizolowanie, samotność, frustracja, jednym słowem samotność³⁷.

Analiza Arendt, oparta na obserwacji kryzysu cywilizacji zachodniej, zmierzała ku podkreśleniu negatywnego wpływu zwiększającej się dziedziny ekonomicznej na rozwój przemian społecznych, te bowiem stały się gruntem dla ideologii totalitarnej.

Dzieło Arendt przekracza niejako płaszczyznę faktów historycznych, stając się przez to jakościowo głębszym i pełniejszym obrazem mechanizmu niszczycielskich działań totalitarnych ruchów. Autorka zatrzwożona czasem Apokalipsy postanowiła zmierzyć się z ideologiami, które za cel postawiły sobie zniszczenia człowieka zarówno w wymiarze jednostki, jak i grupy. Zauważyła przede wszystkim, że system totalitarny dąży do izolacji ludzi i zniszczenia ich politycznych zdolności, a ponadto dąży do destrukcji życia prywatnego. Skutkiem tego jest poczucie utraty związków ze światem³⁸. Brak zaufania człowieka do siebie i do świata powoduje również utratę zdolności myślenia o świecie – owo wykorzenienie niszczy jednostkę i jej pozycję jako członka grupy i jako człowieka w ogóle. Radykalne zło zabija

³⁰ Ibidem, s. 310.

³¹ Ibidem, s. 316.

³² Ibidem, s. 317.

³³ Ibidem, s. 322.

³⁴ Ibidem, s. 358-359.

³⁵ Ibidem, s. 362.

³⁶ Ibidem, s. 360.

³⁷ Ibidem, s. 512.

³⁸ Ibidem.

indywidualność i niepowtarzalność osoby ludzkiej. Totalitaryzm odkrył więc zbrodnie, których nie można ani zapomnieć, ani wybaczyć.

Wspólne życie po doświadczeniach Apokalipsy jest nie tylko trudniejsze, ale i bardziej wymagające. Wtargnięciu historii w życie „niepolitycznej” Arendt oraz końcowi jej akademickiej kariery w Heidelbergu i Marburgu zawdzięczamy jej refleksję polityczną. W dziele filozofki ścierają się ze sobą obóz koncentracyjny jako osobiste doświadczenie¹ z obozem koncentracyjnym jako kategorią metafizyki nowoczesnego świata. Pomimo tak tragicznego obrazu nie brakuje w jej przesłaniu wiary w moc kondycji ludzkiej.

ABSTRACT

The following article is an attempt to analyze Arendt's reflections on the roots of totalitarianism. The focus is on the biographical context which underlines her intellectual and spiritual progress as a Jewish person. That process is interpreted as a dominant influence on the development of her work. According to Arendt, the source of totalitarianism should be located in the past and its distinct historical and economic changes, as totalitarianism is linked with capitalism, imperialism and the collapse of national countries.

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA (HANNAH ARENDT)

1. *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993.
2. *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 1998.

BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

1. Edelman M., *Pamięć i nicość*, „Zeszyty Literackie” 2005, nr 3.
2. Ettinger E., *Hannah Arendt, Martin Heidegger*, Kraków 1998.
3. Heller W., *Hannah Arendt: źródła pluralizmu politycznego*, Poznań 2000.
4. Wolter, *O życiu, miłości i śmierci*, wybór J. Adamski, Warszawa 1961.

¹ Po zajęciu Francji przez Hitlera Arendt spędziła kilka miesięcy w obozie w Gurs.